Rok VIII. Styczeń 1913. Nr 10.

MIŁOSIERDZIE CHRZEŚCIJAŃSKIE

»Koniec przykazania jest miłość«.
I. Tim. I. 5.



KRAKÓW, UL. ŚW. FILIPA 19. ZESZYT X.

TREŚĆ ZESZYTU:

Miłosierdzie Chrześcijańskie. organ Konferencyj św. Wincentego a Paulo i stowarzyszeń im pokrewnych. :-:

:-: WYCHODZI NA POCZĄTKU KAŻDEGO MIESIĄCA. :-:

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Prenumerata wynosi:

w Austryi . . . . rocznie 3·30 Kor.
w Niemczech . . . . „ 3·30 Mk.
w Rosyi . . . . „ 1·50 Rb.

Z okazyi Nowego Roku, Miłosierdzie Chrześcijańskie życzy wszystkim Prenumeratorom wszelkiej pomyślności, a dla niektórych prosi o łaskę nawrócenia, aby byli punktualniejszymi w uiszczaniu prenumeraty. Dziękując punktualnym, prosimy drugich, aby wyrównali dotychczasowe długi i odnowili prenumeratę.

REDAKCYA.

CZCIONKAMI DRUKARNI »GŁOSU NARODU« W KRAKOWIE
pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.



Cześć Przenajświętszego Sakramentu w Towarzystwie św. Wincentego a Paulo[1].

Wśród rzeszy z tylu narodów i pokoleń i języków przybyłej w ubiegłym wrześniu do Wiednia na tę uroczystość Bożego Ciała, jaką jest każdy Kongres Eucharystyczny, znajdowali się także i członkowie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo wierni swej tradycyi. — Kiedy bowiem lat temu z górą 30 sędziwy, już za dni swej młodości utratą wzroku dotknięty prałat Gaston Ludwik Ségur czynił przygotowania do I. Kongresu Eucharystycznego, którego otwarcia sam niedoczekał, [2]) wówczas ogromną znalazł pomoc w dwóch naszych braciach, których pamięć trwa w błogosławieństwie. — Jednym z nich to Cyryl bar. de Mont de Benque, tak wielce zasłużony około dzieła Adoracyi nocnej; drugim — to świątobliwy Filibert Vrau, przemysłowiec w Lille, równie bogaty jak hojny na cele katolickie, którego ofiarność jeszcze za jego życia obliczano na miliony franków. — Ich też obu staraniem, utworzył się stały Komitet międzynarodowy Kongresów Eucharystycznych, — tych zebrań, tak pożytecznych w sprawie rozwoju czci Przenajśw. Sakramentu i pomnożenia ducha religijnego w społeczeństwie.

---

[1]) Rzecz czytana na Ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa w Krakowie dnia 8. grudnia 1912 r.

[2]) Ks. Ségur zakończył życie w Paryżu dnia 9. czerwca, a I. Kongres Eucharystyczny otwarto w Lille dnia 28. czerwca 1881 r.

A jeżeli cześć Eucharystyi jest potężnym środkiem do ożywienia wiernych życiem nadnaturalnem, to takież same znaczenie ma ona i dla instytucyi dobroczynnych. — Wykazał to w świetny sposób na kongresie wiedeńskim w sekcyi czeskiej jeden z członków Towarzystwa naszego z Pragi, ks. Karol Szwarzenberg. Jeżeli miłosierdzie, mówił referent, jest objawem miłości bliźniego, to winno czerpać siłę w Tajemnicy Miłości.— Ztąd też tłómaczy się ten objaw, że zarówno wzmaganie się, jak i zanik działalności na polu miłosierdzia idzie w parze z pomnażaniem czci Przenajśw. Sakramentu; świadczą o tem dzieje Kościoła, a spostrzeżenie to naprowadza nas na wniosek, że szerzenie czci Eucharystyi ma na celu także i dobro ludzkości. — Wyrazem i obrazem tej myśli będącej konkluzyą wspomnianego referatu, są zarówno ustawy Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, jak i jego zwyczaje faktyczne, które nam nakazują lub zalecają udział w głównych praktykach czci eucharystycznej, a więc:

W Ofierze Mszy św. i Komunii św., w Nawiedzaniu Przenajśw. Sakramentu i Jego adoracyi, w procesyach i osobnych stowarzyszeniach ku Jego czci zawiązanych.

Przejdźmy je w krótkości po kolei illustrując faktami zaczerpniętymi ze sprawozdań z różnych krajów.

A więc przedewszystkiem polecają nam ustawy nasze cztery razy do roku słuchać razem Mszy św. i przystępować wspólnie do Stołu Pańskiego. — W niektórych miastach większych, gdzie jest dużo Konferencyi np. we Wiedniu albo w Kolonii, dla większej dogodności członków nabożeństwo to odprawia się równocześnie po wielu kościołach; sprawozdanie z N. Yorku wspomina, że mimo znacznych odległości bracia się licznie na Mszę św. zbierają, a gdzieindziej np. w Burriana we

wschodniej Hiszpanii lub we Vianna de Castello w Portugalii wzywają na tę Mszę św. i ubogie rodziny, któremi się opiekują. — We Francyi znowu urządza się osobno dla ubogich co niedzielę nabożeństwo z odpowiednią nauką i przez to sprowadza się do kościoła tych, coby inaczej tam może nie przyszli. Tacy przychodzą do kościoła bardzo licznie na t. z. Messe du Départ tj. zamawianą przez Towarzystwo nasze na intencyą rekrutów wyruszających do pułku. — Z Mszą św. łączy się odpowiednia nauka, a całe to nabożeństwo jest dniem uroczystym i pamiętnym dla parafii

Komentarz autentyczny naszych ustaw wyraża też życzenie, by za dusze zmarłych naszych ubogich zamawiano Mszę św., przedłużając tem samem opiekę nad nimi poza grób.

Szczególną gorliwością w tej mierze odznaczał się zmarły przed rokiem [1]) margrabia Prosper Bevilacqua, lat blisko 50 Prezes Rady Towarzystwa w Bolonii. — Kiedy miał odwiedzić jaką rodzinę razem z którym z członków Towarzystwa, zawsze mu naznaczał spotkanie się w kościele przed tabernaculum. Nieraz chcąc dostać się do ubogiego, trzeba było wspinać się na pod dasze, wówczas mawiał staruszek: »Kiedy się ma ośmdziesiątkę na karku, to taka wyprawa jest trochę ciężka, ale dodaje siły myśl, że w tej rodzinie, do której zdążamy, idziemy odwiedzić Pana Jezusa«. — A gdy który z ubogich zachorował, czuwał przy nim po nocach, sprowadzał mu kapłana, któremu natychmiast po zgonie ubogiego wręczał stypendyum na Mszę św., ażeby ona bezzwłocznie za duszę zmarłego mogła być odprawioną.

W zeszłym roku zwrócił Prezes Generalny To-

---

[1]) 1. grudnia 1911 r.

warzystwa uwagę wszystkich Konferencyi na pewną pobożną praktykę, datującą się od wojny niemiecko-francuskiej. — Oto z powodu klęski, jaka wówczas Francyę dotknęła, jeden z prezesów Konferencyi wyjednał u swego biskupa, iżby codziennie w parafiach dyecezyi po kolei odprawiała się Msza św. na intencye: Kościoła, Papieża, Francyi i naszego Towarzystwa.

Kiedy wojnę zakończono, myśl powyższą podjęła Rada Główna i wykonanie jej rozszerzyła: postanowiła bowiem zaprosić wszystkie Konferencye, zarówno we Francyi, jak i za jej granicami do uczestnictwa w tej wielkiej krucyacie próśb i modlitw i do postarania się o odprawienie co roku jednej Mszy św. na intencyę Papieża, Kościoła i naszego Towarzystwa, z dodaniem jako czwartej: intencyi kraju, w którym dana Konferencya się znajduje.

Jakoż usłuchano tego wezwania i od r. 1874 większa część dni każdego miesiąca była zajętą. Ale przybywały nowe Konferencye, które o tym zwyczaju nic nie wiedziały, ile że w ustawach o nim wzmianki nie ma. Przypomnienie więc tej praktyki okazało się potrzebnem, a także i skutecznem, gdyż obecnie w ciągu roku przeszło półtora tysiąca Mszy św. po wszystkich stronach świata na powyższe intencye się odprawia. Konferencye paryzkie zapraszają na nie swych ubogich, co mogłyby i inne Konferencye naśladować.

Niektóre Konferencye idą dalej w swej gorliwości. I tak członkowie jednej z Konferencyj argentyńskich słuchają w święta Mszy św. na wynagrodzenie za tych, co na Mszę nie chodzą, oraz w pierwszą niedzielę miesiąca przystępują do Stołu Pańskiego; gdzieindziej znowu, w Brazylii, na propozycyę Rady Centralnej w Ouro-Preto bardzo wiele Konferencyi przyjęło w dniu 29

Czerwca 1911 r. Komunię św. na intencyę Ojca św. i na wynagrodzenie tych zniewag, jakich Namiestnik Chrystusów był szczególniej w roku ubiegłym przedmiotem. — Przeszło 10.000 braci brało udział w tej pobożnej manifestacyi.

Jednym ze sposobów najbardziej budujących nabożeństwa eucharystycznego po parafiach, jest niewątpliwie tworzenie bractw ku czci Przenajśw. Sakramentu i udział w procesyach co miesiąc przez nie odprawianych. — Są one wyznaniem i stwierdzeniem publicznem wiary przez tych, co w nich uczestniczą; żadna też inna manifestacya nie gardzi bardziej względem ludzkim i nie przyczynia się bardziej do podniesienia tej czci publicznej, jaką winniśmy Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi.

Jak sprawozdania świadczą, coraz bardziej wzmaga się liczba Konferencyj takich, których członkowie nie poprzestają na wstępowaniu do istniejących już bractw Przenajśw. Sakramentu, ale sami nowe zakładają w miejscowościach, w których ich dotychczas nie było. Jednem z takich pierwszych, to bractwo w katedrze paryzkiej Notre-Dame. Powodem jego założenia było cudowne prawie i to dwukrotne uratowanie tej bazyliki od ognia, jaki chciano podłożyć czasu strasznych dni Komuny. — Wdzięcznością za te ocalenia przejęci trzej członkowie Konferencyi Notre-Dame, postanowili postarać się oto, by ów rok 1871, nie minął bez podziękowania Bogu za opiekę nad bazyliką metropolitalną paryską. — Jakoż wybrali w tym celu dzień konkluzyi czterdziestogodzinnego nabożeństwa i zaprosili znaczne grono mężczyzn do udziału w uroczystej procesyi wynagradzającej i dziękczynnej, czasu której 300 ich postępowało za Przenajświętszym Sakramentem ze

świecą w ręku i śpiewem psalmu Miserere. W latach następnych ilość ta wzrosła do 3000, a powodzenie to tak zachęciło Konferencyę Notre-Dame, iż od roku 1876. członkowie jej biorą udział w procesyi w każdą pierwszą niedzielę miesiąca i nadto utworzyli bractwo Przenajśw. Sakramentu; należący doń zaprowadzili Komunię wynagradzającą i przestrzegają porządku w kościele podczas wielkich nabożeństw. — Przykład ten rychło pociągnął za sobą naśladownictwo, tak, że obecnie mało jest parafii w dyecezyi paryzkiej, któreby nie miały bractwa Przenajśw. Sakramentu, a te które są, prawie wszędzie wyszły z grona Konferencyi Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

Kiedy Chrystus Pan ukryty pod postacią Hostyi przechodzi przez rzesze wiernych, to przypuszczając członków naszego Towarzystwa do swego najbliższego otoczenia, wynagradza im posługi zanoszone Mu wtedy, gdy oczom naszym przedstawia się w osobie ubogich.

Bractwo Przenajśw. Sakramentu może się stać w parafii matecznikiem wszelkich innych instytucyj katolickich a zwłaszcza jak to już nieraz zauważono, mogą się zeń rekrutować Komitety czy Rady parafialne.

Mówiąc o procesyach należy tu wspomnieć o zwyczaju, jaki jest w dyecezyi Namur w Belgii, gdzie członkowie Konferencyi towarzyszą Przenajśw. Sakramentowi, kiedy bywa co miesiąc zanoszonym do chorych; w Leridzie znowu w Hiszpanii, członkowie czynią to samo w Niedzielę Przewodnią.

Jeżeli procesye teoforyczne są po części także manifestacyami religijnemi mającemi na celu dobrym przykładem pociągnąć bliźnich do czci eucharystycznej, to natomiast nawiedzając Przenajśw. Sakrament i modląc się przed nim zamkniętym w tabernaculum lub wysta-

wionym ku czci wiernych w monstrancyi, zapomina się wówczas o świecie, a myśli się jedynie o Tym, któremu się składa cześć, podziękowanie i wynagrodzenie, oraz o tych sprawach, które się Jego łasce i miłosierdziu po leca. Jedną z takich spraw dla członków Tow. św. Wincentego a Paulo jest niewątpliwie rozwój i pomyślność samejże instytucyi naszej a dalej potrzeby doczesne i duchowe rodzin, którym się staramy dopomódz, a wreszcie ostateczny cel całego dzieła: nasze własne uświątobliwienie. Niektóre więc Konferencye, jak n. p. lombardzkie raz na tydzień, inne, jak wiele portugalskich, raz w miesiąc przybywają wspólnie do kościoła na modlitwę; inne znowu na każdem posiedzeniu wyznaczają po kolei z pośród siebie jednego, któryby w następnym tygodniu w imieniu swych braci uczcił Pana Jezusa.

Pisze ks. Piotr Skarga w swoich Porządkach Bractwa Miłosierdzia Bogarodzice w Krakowie, że wizytatorowie tegoż przed udaniem się do ubogich »naprzód do bliskiego kościoła wstąpić mają a tam Pana Jezusa prosić, aby się im ukazał w potrzebach i nędzy ubogich swoich najmniejszych, żeby Go, jako sam mówi, nakarmić, odziać, nawiedzić i wspomódz imieniem Bractwa wszystkiego mogli. A iż tu w Krakowie, pisze dalej Skarga, z łaski Bożej często i gęste są kościoły, opuścić tego nigdy nie mają. — A jeśliby kościół zamkniony był, u drzwi to odprawić, 3 Pacierze i 3 Zdrowaś Marya zmówiwszy, winni będą«. — Nie znając tego przepisu naszego wielkiego Jałmużnika, spełnia go jednak wiele Konferencyj, jak np. św. Piotra we Florencyi lub Konferencye lombardzkie.

Silniejszym i wymowniejszym jeszcze wyrazem wiary i nabożeństwa, jakie mają Konferencye do Przenajśw. Sakramentu, jest ich udział w Adoracyi nocnej od samego

początku jej zaprowadzenia. — Jakoż sprawiedliwość każe przyznać, że zwłaszcza w dyecezyi paryskiej, jeżeli Dzieło Adoracyi może każdej nocy do różnych z kolei parafij przez cały rok bez przerwy dostarczać odpowiednią ilość trwających na modlitwie przed Przenajśw. Sakramentem, to dzieje się to dzięki stałemu a coraz bardziej rosnącemu udziałowi Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

Prócz tego w 29 kościołach paryskich zaprowadzono praktykę Godziny Świętej odprawianej wieczorem co Czwartek przed pierwszym Piątkiem miesiąca; w 60 zaś kościołach spędzano na modlitwie noc z W. Czwartku na Piątek, wszędzie z licznym udziałem naszych Braci.

Po tem, co powiedziano, mógłby się kto zapytać: Jak się Towarzystwo św: Wincentego a Paulo stara by wśród ubogich wziętych pod opiekę szerzyć cześć eucharystyczną. Otóż, jaki może być wpływ w tej mierze Konferencyi pojmującej i spełniającej swe zadanie, niech nam powiedzą dwie cyfry wymowne, jakie znajdujemy w sprawozdaniu Rady Centralnej w Brukselli. — Czytamy tam, że w pewnej parafii w r. 1905., t. j. w roku założenia Konferencyi, było 9050 Komunij wielkanocnych; natomiast w 7 lat później, t. j. w roku zeszłym, było ich tamże 21200! — By te ubogim ułatwić, niektóre Konferencye, jak n. p. w Paryżu lub w Turynie urządzają dla nich w okresie wielkanocnym osobne rekolekcye, a Konferencya św. Karola w Turynie zaprasza ubogich na Zielone Świątki na Mszę św., by zalegających z wykonaniem obowiązku wielkanocnego| nakłonić do jego spełnienia.

Drugiem ważnem zadaniem jest przygotowanie dzieci, a czasem i starszych do pierwszej Komunii św.

i ułatwienie im godnego Jej przyjęcia. — Zajmują się tem szczególniej Konferencye w Anglii, w Meksyku, w Argentynie, w Kolumbii; 2 członków Konferencyi św. Rocha we Florencyi przygotowało 32 dzieci do pierwszej Komunii św., a inna Konferencya w temże mieście 6 kilkonastoletnich chłopców przyprowadziła po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. — Wiele Konferencyi paryskich stara się o to, by dzień pierwszej Komunii św. uprzyjemnić dzieciom i ich rodzicom. W r. zeszłym 541 dzieci ugoszczono w tym dniu w salach patronatów odpowiednio przybranych. — Konferencya w Bukareszcie zajmuje się dostarczeniem dzieciom ubrania na ten ważny dzień w ich życiu.

Po tych szczegółach zaczerpniętych z zagranicy przypatrzmy się teraz chwilę Konferencyom polskim na polu czci Przenajśw. Sakramentu.

Kiedy blizko pół wieku temu zawiązywało się Towarzystwo nasze w Krakowie, to Komunia generalna mężczyzn z warstw bardziej wykształconych i publiczne przez nich adorowanie *Sanctissimi* było do pewnego stopnia rzeczą nową. Do tego trzeba dodać, że Konf. św. Jana Kantego przez długie lata była jedynem ogniskiem katolickiem studentów Uniwersytetu. Towarzystwu naszemu przypadł więc zaszczyt i zasługa przypomnienia życiu katolickiemu Krakowa nowych praktyk pobożnych zagranicą znanych a u nas zaniechanych. — Dzieje bowiem tutejszych bractw kościelnych wykazują, że za Rzpl. należeli do ich grona i członkowie rodzin senatorskich i patrycyat miejski i dawali dobry przykład udziałem w nabożeństwach. — Konf. N. M. P. w Krakowie niebawem po swem założeniu postanowiła, by w kościele Maryackim w czasie 40 godzinnego nabożeństwa w Ostatki odprawianego, co godzinę zmieniało się

po 2 członków, mających na osobnych klęcznikach adorować *Sanctissimum.* Od lat kilkunastu, kiedy nasi bracia zaczęli wstępować do Sodalicyj Maryańskich, a potem do Bractwa Przen. Sakramentu, i z tego tytułu do innych kościołów udawać się na adoracye, klęczenie nasze w kościele Maryackim w Ostatki ustało wbrew zasadzie: *Et hoc facere et illud non omittere* — Tylko Konf. św. Jana Kant. i św. Floryana w uroczystości swych Patronów odprawia adoracyę, a Członkowie Konf. Bożego Ciała w swym kościele parafialnym razem z Bractwem tam istniejącem w nocy z W. Piątku na Sobotę trwają na modlitwie.

Od 2 lat dzięki pomocy X. X. Misyonarzy urządza się w ich domu na Kleparzu rekollekcye dla naszych ubogich, celem ich przygotowania do Komunii św. Wielkanocnej.

Podobny zwyczaj istnieje we Lwowie od dawna.

Przed dwoma laty Rada Miejscowa lwowska pragnąc ująć w jednolitą organizacyę i rozszerzyć na wszystkie Konferencye Towarzystwa pielęgnowaną od pewnego czasu przez dwie Konferencye (św. Maryi Magdaleny i św. Antoniego) cześć Przenajśw., Sakramentu, utworzyła za porozumieniem z Radą Wyższą w Krakowie Dzieło Adoracyi *Sanctissimum.*

Cel jego określa osnowa uchwały Rady Miejscowej, która opiewa:

»Zadaniem tego dzieła będzie szerzenie czci Przenajśw. Sakramentu wśród członków Towarzystwa i ich rodzin, wśród rodzin ubogich, pozostających na opiece Towarzystwa i wśród członków tegoż zakładów a to przedewszystkiem przez urządzanie stałych, peryodycznych adoracyj Przen. Sakramentu«.

Dziełem zarządza osobny Komitet złożony z dele-

gatów poszczególnych Konferencyi i dzieł Towarzystwa. Zadaniem delegatów jest pozyskać jak największą ilość w swych Konf. uczestników adoracyi. — Adoracye mają miejsce w kościele P. P. Franciszkanek w pierwszą Sobotę każdego miesiąca, od 3. godziny z południa do 8. wieczorem; odprawiano je partyami, przez przeciąg pół do jednej godziny, a udział przez ten czas wynosił od 4—16 osób z pośród członków Konferencyj, wychowanków Internatu św. Jozafata i terminatorów z Opieki św. Kazimierza.

Prócz tego od lat kilku istnieje we Lwowie w kościele O. O. Zmartwychwstańców adoracya całą noc z W. Piątku na Sobotę.

Członkowie Konferencyi w Stanisławowie wspólnie z ubogimi trzy razy do roku przystępuje do Stołu Pańskiego.

Staraniem Konferencyj w Złoczowie i Samborze urządzano w W. Poście rekollekcye dla osób bardziej wykształconych.

Członkowie Konferencyi w Tuchowie biorą udział w adoracyi w kościele parafialnym, a Konferencya w Przemyślu gromadziła moralnie zaniedbanych chłopców w seminaryum łacińskiem, gdzie ich alumni przygotowywali do Spowiedzi i Komunii św.

Członkowie Konferencyi w Bolechowicach zajmowali się przygotowywaniem chorych do przyjęcia świętych Sakramentów.

Kończąc niniejsze sprawozdanie wróćmy raz jeszcze do tego, od czegośmy je zaczęli, do Kongresu wiedeńskiego.

Dał on sposobność Radzie Wyższej Wiedeńskiej do zaproszenia na wspólne posiedzenie delegatów Rad Centralnych z poszczególnych krajów Cislitawii, a przy-

byli na nie także: przedstawiciel Rady Głównej w Paryżu, oraz delegat Rady Wyższej Galicyjskiej i kilku członków z Francyi i Petersburga.

Nader miłe i budujące wrażenie wyniesiono z tego międzynarodowego zebrania, którego hasłem było: *cor unum et anima una.* — Przedstawiciele Konferencyj zależnych od Rady Wyższej wiedeńskiej zdawali po kolei sprawę z ich działalności, a czynili to z pokorą, bez żadnej chęci popisu, w duchu prawdziwie św. Wincentego a Paulo, i mieli tyle do powiedzenia, że nie żałowało się tego posłuchać, gdyż było się czego nauczyć.

Delegat Rady Głównej paryzkiej zwrócił uwagę obecnych na fakt, że od pewnego czasu liczba Konferencyj nowopowstających w Europie, z wyjątkiem Belgii i Francyi, jest mniejszą od Konferencyj zakładanych po innych częściach świata. — Zbyteczna dodawać, że ta uwaga stosuje się także i do okręgu Rady Wyższej galicyjskiej.

Prezes Rady Wyższej wiedeńskiej zamykając zebranie wyraził życzenie, by Kongres Eucharystyczny międzynarodowy pogłębił i w naszem Towarzystwie cześć Przen. Sakramentu i wśród członków i wśród ubogich. Wśród tych możemy to uczynić trojako: zachęcając ich do częstszego przystępowania do Stołu Pańskiego, zapraszając ich na nasze nabożeństwa i dając im znowuż ze siebie dobry przykład.

Tą uwagą i tem życzeniem zamykamy niniejsze sprawozdanie.

Sprawozdanie ogólne z działalności Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo za rok 1911.

Wiadomo, że Zarząd główny Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Paryżu wydaje corocznie ogólne sprawozdanie z działalności poszczególnych towarzystw, rozproszonych po całym świecie katolickim. Pod koniec upłynionego roku ukazało się właśnie takie sprawozdanie z działalności Pań Miłosierdzia w roku 1911. Niejeden z czytelników nie wstrzyma się zapewne od zarzutu, że jak na sprawozdanie za rok 1911, to publikacya przychodzi ze znacznem opóźnieniem. Zarzut zupełnie słuszny. Wypada jednakże zaznaczyć, że odpowiedzialność za opóźnienie publikacyi spada nie na Zarząd główny Towarzystwa ale raczej na inną okoliczność, którą poruszymy niżej. Tymczasem spieszno nam zanotować fakt, który odbije się z pewnością miłem echem wszędzie tam, gdzie żyją piękne idee chrześcijańskiego miłosierdzia. Oto Prokurator generalny XX. Misyonarzy, X. Villette, który jest równocześnie zastępcą generalnego Dyrektora Towarzystwa Pań Miłosierdzia, zaofiarował jeden egzemplarz omawianego sprawozdania Ojcu świętemu Piusowi X i otrzymał w odpowiedzi list od sekretarza stanu, kardynała Merry del Val, który uważamy za stosowne przytoczyć tu w dosłownem tłumaczeniu:

W Watykanie, 17. listopada 1911.

Przewielebny X. Prokuratorze!

Ojciec św. Pius X. przyjął życzliwie egzemplarz »Sprawozdania ogólnego z działalności Towarzystwa Pań

Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, za rok 1911«, ofiarowany mu przez Waszą Przewielebność w dowód synowskiego przywiązania.

Tablice statystyczne tego interesującego sprawozdania są dowodem pomyślnego stanu pięknego dzieła chrześcijańskiego miłosierdzia i świadczą wymownie o przysługach, jakie oddają cierpiącej ludzkości Panie Miłosierdzia, natchnione miłością ku boskiemu Zbawicielowi.

Najwyższy Pasterz cieszy się razem z Waszą Przewielebnością oraz ze wszystkimi członkami Dzieła z pocieszających wyników działalności Towarzystwa. Prosząc Boga, aby błogosławił jak najobficiej szlachetnym usiłowaniom, Ojciec św. udziela wszystkim członkom oraz dobrodziejom Towarzystwa apostolskiego błogosławieństwa.

Korzystam z przyjemnością etc.

R. kard. Merry del Val.

Przytoczone pismo dowodzi, jak szczerze interesuje się Ojciec św. postępami Towarzystwa Pań Miłosierdzia. Piękne słowa listu a przedewszystkiem błogosławieństwa Ojca św. powinny być dla Pań Miłosierdzia zachętą i podnietą do ożywienia gorliwości i do systematycznej pracy, zdążającej do skutecznego osiągnięcia szczytnego celu, który przyświeca Dziełu.

Wracając do naszego sprawozdania zaznaczamy, że obok zwyczajnego wstępu obejmuje ono, jak zwykle, dwie odrębne części. W pierwszej części zamieszczono sprawozdanie z działalności Towarzystwa Pań Miłosierdzia w Paryżu i okolicy, odczytane na zebraniu ogólnem w Paryżu 24 kwietnia 1911. Następują potem dwa nekrologi i obszerniejsza wiadomość o powstałem świeżo

w Paryżu Stowarzyszeniu Ludwiki de Marillac, a dalej treściwy pogląd na stan obecny Towarzystwa Pań Miłosierdzia w różnych krajach. Całą drugą część broszury wypełniają tablice statystyczne, które zawierają szczegółowe dane o stanie i działalności poszczególnych towarzystw.

Po przejrzeniu, choćby pobieżnem tylko, całego sprawozdania nasunąć się muszą przedewszystkiem dwie uwagi: najpierw sprawozdanie stwierdza niewątpliwy postęp i normalny rozwój Towarzystwa; to jedno. Obok tego jednak ciśnie się do głowy mniej pocieszająca refleksya. Oto na wspomnianych wyżej tablicach statystycznych figuruje cały szereg luk, nie zapełnionych żadnemi datami statystycznemi. Okazuje się po prostu, że wielka liczba towarzystw lokalnych, z powodu braku uwagi, czy też niedbałości osób stojących na czele odnośnych towarzystw, nie nadsyła wcale rocznych sprawozdań do Zarządu głównego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie krajów leżących poza granicami Francyi. Oczywistą jest rzeczą, że sprawozdanie jest wskutek tego niekompletne, nie przedstawia ono całkowitego obrazu działalności Towarzystwa. Tu też zapewne szukać należy przyczyny, dlaczego sprawozdanie ukazało się tak późno. Zarząd główny Towarzystwa przypomina co roku, żeby Towarzystwa lokalne nadsyłały odnośne sprawozdania w ciągu miesiąca marca, mimo to jednak, sprawozdania napływają — zdaje się — powoli. Zarząd centralny czeka, wreszcie nie mogąc dłużej czekać, podaje do druku wyniki już otrzymanych sprawozdań. Reszta odnośnych rubryk pozostaje oczywiście niewypełniona i świeci w sprawozdaniu znaczącą pustką. Jest to objaw niezbyt budujący. — Poszczególne towarzystwa mogą wprawdzie wykonywać sumien-

nie swe obowiązki, bez względu na to, czy podają rezultaty swej pracy do wiadomości Zarządu głównego, czy nie. Nie ulega jednak wątpliwości, że praktyka przesyłania sprawozdań do Zarządu głównego jest ze wszech miar wskazaną i bardzo pożądaną. Przedewszystkiem stanowi ona jeden z tych zewnętrznych węzłów, które łączą poszczególne stowarzyszenia w jedną wielką całość i skupiają je koło jednego głównego ogniska. To zaś poczucie wzajemnej łączności sprawia, że poszczególne towarzystwa uważają się, jakby za członków jednej wielkiej rodziny, której przyświeca tasama szczytna idea: chrześcijańskie miłosierdzie. Nie trzeba chyba dodawać, że świadomość podobnego stosunku między poszczególnemi stowarzyszeniami może być dla członków Towarzystwa skutecznym bodźcem do wytrwania w gorliwości w oddawaniu się dziełom miłosierdzia. — Dalej wiadomość o pomyślnych wynikach, osiągniętych przez Panie Miłosierdzia w jakiejś jednej miejscowości może być dla członków towarzystwa w innych miejscowościach nietylko zbudowaniem, ale zarazem zachętą do zwiększenia własnych usiłowań. — Wreszcie nie można zaprzeczyć, że sumienność w przesyłaniu sprawozdań rocznych do Zarządu głównego idzie zwykle w parze z energią odnośnych zarządów lokal- i wpływa dodatnio na czynną ich ruchliwość.

Zatrzymaliśmy się umyślnie dłużej przy tej kwestyi, bo jest to naprzód rzecz sama przez się ważna, a następnie dlatego, że przeważna część towarzystw Pań Miłosierdzia w Galicyi uchybia właśnie pod tym względem. Wrócimy jeszcze do tego pod koniec niniejszego sprawozdania, gdzie zamierzamy przedstawić szczegółowiej daty statystyczne, dotyczące Towarzystwa Pań Miłosierdzia w Polsce.

Zaznaczyliśmy wyżej, że Towarzystwo pomyślnie się rozwija. W rzeczy samej sprawozdanie wykazuje poważne postępy we wszystkich krajach. Towarzystwo jest dzisiaj poważną instytucyą, która obejmuje prawie cały świat katolicki siecią stowarzyszeń lokalnych. Istnieje ono prawie we wszystkich państwach europejskich. Dalej znajduje się w Turcyi azyatyckiej, w Indyach, w Egipcie i Algierze, wreszcie w obu częściach Ameryki. Największą liczbę stowarzyszeń posiada w Europie Francya, dalej idą Włochy. Jeśli jednak chodzi o stosunek procentowy między ilością stowarzyszeń a liczbą ludności danego kraju, to najwyżej stoi pod tym względem Belgia i Polska pod zaborem pruskim. W Ameryce największą liczbę stowarzyszeń posiadają: Meksyk i Costa Rica.

We Francyi istniej blizko 300 towarzystw Pań Miłosierdzia. Z 40 stowarzyszeń, świeżo agregowanych w ostatnim czasie, 16 przypada na Francyę. Z pośród większych miast najwięcej kwitnące stowarzyszenia mają: Havre i Marsylia. Paryskie Towrzystwo Pań Miłosierdzia odznaczało się zawsze wielką żywotnością i ruchliwością. Dochody jego wynosiły w r. 1911 przeszło 309.000 franków. W Nizzy Panie Miłosierdzia zajęły się żywo kwestyą tanich mieszkań dla ubogich. Towarzystwo tamtejsze wydaje co miesiąc 100 franków, aby przyjść z pomocą najbiedniejszym z pośród swych ubogich w opłacaniu czynszu.

We Włoszech działalność Pań Miłosierdzia zatacza coraz szersze kręgi. Przewodzi wszystkim stowarzyszeniom Rzym, gdzie Towarzystwo liczy 44 komitety. Rzymskie Panie Miłosierdzia biorą czynny udział w akcyi zwalczania gruźlicy, która w włoskich miastach czyni okropne spustoszonia zwłaszcza wśród ubogiej ludności.

Belgia jest powszechnie znana jako kraj, w którym akcya społeczna i dobroczynna rozwija się na ogromną skalę. Towarzystwo Pań Miłosierdzia znajduje się tam w stanie bardzo kwitnącym, i należy do rzędu tych, które okazują najwięcej ruchliwości. Najsilniejszem z pośród belgijskich towarzystw Pań Miłosierdzia jest towarzystwo w stolicy Belgii, w Brukseli, które w rubryce wydatków za rok 1911 zapisało ogromną cyfrę 111, 464 franków.

Działalność Pań Miłosierdzia w Anglii wykazuje coraz piękniejsze rezultaty. W szczególności pomyślnie rozwija się Towarzystwo w Londynie.

Stan Towarzystwa w Hiszpanii i Portugalii jest mniej zadowalniający.

W Ameryce Towarzystwo Pań Miłosierdzia jest szeroko rozpowszechnione. Istnieje ono w Stanach Zjednoczonych, w Meksyku, w Ameryce środkowej, a dalej we wszystkich niemal republikach Ameryki południowej.

Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje działalność Pań Miłosierdzia w Meksyku. Z uwagi, zamieszczonej na tablicy statystycznej sprawozdania, które omawiamy, wynikałoby, że Meksyk jest krajem, który posiada bezwzględnie największą liczbę konferencyi Pań Miłosierdzia. Liczba konferencyi, które nadesłały do Zarządu głównego sprawozdania za rok 1911, wynosi wedle sprawozdania ogólnego 327. Ale nie sama ilość konferencyi jest imponującą. Godniejszym uwagi jest duch prawdziwie chrześcijański, który ożywia Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Meksyku. Niema może kraju, w którymby Towarzystwo okazywało tyle żywotności i siły, co w Meksyku. Działalność tamtejszych Pań Miłosierdzia obejmuje najróżniejsze dziedziny chrześcijańskiego miłosierdzia. Utrzymują one szpitale, szkoły, posiadają różnego

rodzaju schroniska. W wielu miejscowościach odwiedzają więźniów a wszędzie prawie zajmują się katechizacyą. Nie potrzeba dodawać, że przy tem wszystkiem Panie Miłosierdzia w Meksyku oddają się uczynkom miłosiernym, które Towarzystwo spełnia wszędzie indziej a więc: odwiedzają ubogich chorych, rozdzielają jałmużny etc Wyniki ich pracy są bardzo pocieszające. Na dowód kilka cyfr. Dochód wszystkich razem konferencyi wynosił w roku 1911 blizko 734.000 franków. W tymsamym roku przygotowano do pierwszej komunii św. 8347, do sakramentu bierzmowania 225 osób. Za staraniem Pań Miłosierdzia ochrzczono 549 osób, opatrzono ostatnimi sakramentami 3838 chorych. Nadto było w tym roku 738 uprawnionych małżeństw i 259 nawróceń. Przytoczone cyfry świadczą wymownie o wydatnej działalności Pań Miłosierdzia w Meksyku. Należy jeszcze podnieść z uznaniem, iż procent pań odwiedzających chorych jest tam stosunkowo znaczny. W roku 1911 było pań odwiedzających 21184.

A jakże przedstawia się stan Towarzystwa Pań Miłosierdzia w Polsce? Sprawodzanie mówi o konferencyach istniejących w dzielnicy polskiej pod zaborem pruskim i w Galicyi. Powiedzieliśmy już wyżej, że zabór pruski należy do tych krajów, które wykazują stosunkowo największą ilość konferencyi Odnosi się to przedewszystkiem do księstwa Poznańskiego. Na niewielkim stosunkowo obszarze było tam w 1911 roku 37 towarzystw lokalnych (obecnie jest ich już 40). Towarzystwo Pań Miłosierdzia w księstwie Poznańskiem odznacza się w ogólności wielką ruchliwością i operuje stosunkowo dość znacznymi środkami. W Poznaniu np. istnieje 5 odrębnych konferencyi; wszystkie razem miały w roku 1911 dochodu łączną sumę 40.904 franków. To-

warzystwa prowincyonalne również rozwijają się pomyślnie. Przypisać to należy, naszem zdaniem, w pierwszym rzędzie ściślejszej organizacyi, jaką posiadają poznańskie konferencye Pań Miłosierdzia. Jeden zarzut możnaby zrobić tym konferencyom: zdaje się, że w poszczególnych towarzystwach jest stosunkowo mało pań odwiedzających chorych.

W Galicyi stan Towarzystwa pań Miłosierdzia przedstawia się mniej korzystnie. Zdaje się, że piękne cele Towarzystwa doznają w szerszych kołach naszych pań za mało poparcia. W całej Galicyi istniało w roku 1911 wedle sprawozdania 19 konferencyi. W porównaniu z liczbą towarzystw, które posiada księstwo Poznańskie, jest to cyfra dość nizka. Lecz ostatecznie chodzi nie tyle o ilość konferencyi ile raczej o ducha, który je ożywia. Spytajmy więc, jak się rozwijają towarzystwa galicyjskie, jakie wykazują rezultaty pracy. Na te pytania nie daje niestety sprawozdanie odpowiedzi nawet w przybliżeniu wyczerpującej. Ze wszystkich konferencyi galicyjskich tylko 5 nadesłało sprawozdania. Wymieniam tutaj odnośne miejscowości: Lwów, Kraków, Brzeżany, Gorlice, Nisko. Najsilniejsze konferencye posiadają obie stolice kraju: Lwów i Kraków. Obie konferencye spełniają dobrze swe zadanie i kroczą drogą nieustającego postępu. Corocznie wydają one drukowane sprawozdania, które podają szczegółowo osiągnięte rezultaty. Ostatnie z tych sprawozdań omawiane były również w »Miłosierdziu chrześciańskiem«. Z towarzystw prowincyonalnych bardzo czynnem jest — o ile nam wiadomo — Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Gorlicach. Towarzystwa w Nisku i Brzeżanach rozwijają się — zdaje się — także pomyślnie. O innych konferencyach brak nam niestety wszelkich dokładniejszych wiadomości. Miejsco-

wości odnośne figurują tylko na tablicy statystycznej generalnego sprawozdania, wszystkie jednak rubryki świecą pustką. Fakt ten budzi niewesołe refleksye. Prawda, że wedle ducha Towarzystwa Panie Miłosierozia nie powinny afiszować się osiągniętymi rezultatami. Ale co innego jest szukanie rozgłosu, a co innego stwierdzanie wyników własnej pracy i podawanie ich do wiadomości tych, którzy mogą stąd wziąć zbudowanie i zachętę do zwiększenia własnych wysiłków. Przytem, jak zaznaczyliśmy wyżej, przesyłanie sprawozdań budzi poczucie wzajemnej łączności między poszczególnemi konferencyami. Tej wzajemnej łączności brak niestety w towarzystwach galicyjskich. Czas już, by związać je węzłami ściślejszej łączności i zgromadzić je koło jakiegoś krajowego centrum. To skupiłoby rozstrzelone usiłowania i stworzyłoby możność wzajemnego porozumiewania się. Takie centrum posiada np. księstwo Poznańskie, stąd w konferencyach tamtejszych życie bije żywszem tętnem, panuje większy ruch. O ile nam wiadomo, myśli się o tem w zarządach Towarzystw Pań Miłosierdzia w Krakowie i we Lwowie. Możemy zatem spodziewać się, że kiełkująca myśl przerodzi się rychło w czyn.

X. K. M.

KRONIKA.

Walne zebranie członków Konferencyj w Krakowie. Dnia 8. grudnia b. r. odbyło się ogólne doroczne zgromadzenie członków Konferencyj św. Wincentego w czytelni katolickiej w Krakowie. Do południa dnia tego odbyła posiedzenie Rąda Wyższa, na której składali sprawozdania delegaci z Bochni, Bolechowic, N. Sącza i Żółkwi. Dały one obraz, jak różne sposoby stosownie do miejsca zastosować można do akcyi dobroczynnej. Z przyjemnością słuchaliśmy sprawozdania Konferencyi wiejskiej

w Bolechowicach, która tak pięknie się rozwija. Oby za przykładem Bolechowic poszły i inne nasze wioski, gdzie Konferencye tyle dobrego mogłyby zdziałać. Delegat Konferencyi z Żółkwi przedstawił bardzo trudne warunki, wśród których tamtejsza Konferencya pracować musi. Ubywają urzędnicy Polacy, ich miejsce zajmują Rusini, którzy o wspólnej pracy w Konferencyach myśleć nie chcą, choć Konferencya w Żółkwi tak wiele działa dla istnienia nędzy Rusinów. Wniosek p. Drozdowskiego, aby wyrazić współczucie p. prezesowi naszych Konferencyj Popielowi, z powodu zgonu arcyb. warszawskiego ś. p. Popiela, przyjęto jednomyślnie. Po południu odbyło się walne zebranie pod przewodnictwem N. Ks. Biskupa Nowaka. Dwa zajmujące odczyty zapełniły to zebranie, a mianowicie p. Maryana Bartynowskiego »o czci Najśw. Sakramentu w Konferencyach św. Wincentego«, który podajemy w niniejszym Nrze, oraz X. Szymbora »o wychodźtwie sezonowem«, o czem pisaliśmy już w poprzednich Nrach Miłosierdzia. Ostatni odczyt wywołał żywszą dyskusyę i zakończył się wnioskami do Rady Wyższej, aby Konferencye św. Wincentego tą sprawą się zajęły. Przedewszystkiem podniesiono potrzebę utworzenia Konferencyi w Oświęcimiu i Trzebini oraz porozumienie w sprawie wychodźczej z Konferencyą w Mysłowicach. Myśli całego zebrania zreasumował N. Ks. Biskup Nowak, zachęcając do pracy w Konferencyach i udzielił zebranym błogosławieństwa. Zebranie zakończono modlitwą za spokój duszy arcyb. warszawskiego Popiela, gorącego zwolennika Konferencyi św. Wincentego, znającego osobiście ich założyciela Fryderyka Ozanam'a, i zwykłemi modłami Konferencyi.

Walne zebranie Towarzystwa Męskiego św. Wincentego a Paulo w Warszawie. Polak-katolik opisuje to zebranie w następujący sposób:

»W niedzielę 15 grudnia w sali parterowej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — odbyło się doroczne Walne Zebranie Konferencyj Męskich św. Wincentego a Paulo pod prezydencyą J. E. ks. Biskupa Ruszkiewicza.

Prezes Rady Głównej p. Wincenty Janowski na wstępie w serdecznem przemówieniu uczcił pamięć świeżo zgasłego Arcypasterza Popiela, który w młodości swej przebywając we Francyi osobiście poznał inicyatora Konferencyj Fryderyka Ozanama — i z następcą jego podtrzymywał korespondencyę, a warszawską gromadkę jego synów po duchu serdeczną otaczał życzliwością.

Następnie w imieniu wszystkich członków Stowarzyszenia pozdrowił w osobie Dostojnego Prezesa Zebrania nowo obranego Pasterza Archidyecezyi.

Sprawozdanie działalności Towarzystwa za rok 1912 wykazuje następujące cyfry:

Konferencyj w Warszawie 8. Na prowincyi 11, a mianowicie: w Tarczynie, w Lublinie, w Siedlcach, w Wyszkowie, w Radomiu, w Piotrkowie, w Makowie, w Rościszewie, w Pułtusku, w Płocku i Otwocku.

Członków Towarzystwo liczyło 348. Rodzin ubogich wspomagano w Warszawie 107, a osób w tych rodzinach 547. Rodzin ubogich na prowincyi 230, osób w tych rodzinach 657.

Obroty kasowe: w Warszawie 10.200 rb. Na prowincyi 6.600·

W przeszłym roku obrót kasowy przedstawiał cyfry 6.000-3.500, co świadczy o szybkim rozwoju zbożnego dzieła.

Zebranie zakończyło się przemową i błogosławieństwem J. E. Biskupa — oraz modlitwą tradycyjną i odmówieniem *De profundis* za spokój duszy zgasłego Arcypasterza.

Uroczystość zapoczątkowana tegoż dnia w kościele Pijarów Mszą św. o g. 9 i pół podczas której do stu członków Towarzystwa komunikowało, zakończona została w Schronisku św. Józefa wspólną wieczerzą, na której Towarzystwo witało i podejmowało przybyłych z prowincyi braci«.

Zebranie było bardzo ożywione i panował nastrój szczerze serdeczny. Było wiele serdecznych przemówień, a między innemi: hr. Juliusza Ostrowskiego o znaczeniu i potrzebie modlitwy; mecenasa Kossakowskiego o składkach do woreczka na posiedzeniach Konferencyi; p. Kochmana o odwiedzaniu ubogich i misyach katolickich w Afryce; p. Zarzyckiego o znaczeniu i potrzebie czytania na posiedzeniach; pp. Jasińskiego, Stryjewskiego i innych.

Zakończył zebranie mową pożegnalną delegatów i przesłaniem serdecznego pozdrowienia braciom z prowincyi, nie obecnym na zebraniu, prezes Rady p. Janowski.

Wrażenie z tego zebrania wszyscy wynieśli podniosłe i przyjemne bardzo.

BIBLIOGRAFIA..

Rocznik Tow. św. Wincentego i Pań Miłosierdzia w W. Ks. Poznańskiem. Rok 1912.

Odkładając specyalniejsze omówienie »Rocznika« na później, zaznaczamy po krótce, celem porównania, że działalność Tow. Pań Miłosierdzia w W. Ks. Poznańskiem w roku ubiegłym przedstawia się bardzo dodatnio. Możnaby je za wzór postawić naszym Towarzystwom w Galicyi, gdzie wskutek braku odpowiedniej organizacyi, bardzo małe stosunkowo wyniki pracy mogły za rok ubiegły wykazać.

Z wyjątkiem PP. Ekonomek w Krakowie, Pań Miłosierdzia we Lwowie i może w towarzystwach podkreślonych w artykule b. Nru, działalność była ospałą, zwłaszcza jeżeli chodzi o pierwszy cel Towarzystwa t. zn. odwiedzanie chorych. Nie zdobyły się też dotąd Panie Miłosierdzia w Galicyi na jakiś postępowy przewodnik, bo biedna broszurka »Dzieło dla ubogich chorych«, za taki w żaden sposób uchodzić nie może.

Nieco odmienniej przedstawia się sprawa Konferencyj męskich św. Wincentego. Jak zeszłego tak i tego roku 9 Konferencyj (5 tychsamych) w W. Ks. Poznańskiem nie nadesłało sprawozdań. W 12 przynajmniej Konferencyach prowincyonalnych, posiedzenia odbywały się bardzo nieregularnie, jedna zapisała tylko 7 zgromadzeń, inna 9, 12, 14, 15 i t. d. Regularny tryb widzimy w Konferencyach w samym Poznaniu, w Gnieźnie, Pakości, Strzelnie i niewielu innych.

W ogóle, gdyby nam chodziło o porównanie, zdaje się, że w Konferencyach męskich galicyjskich panuje większy ruch i życie. Wprawdzie dziś jeszcze w Galicyi mamy Konferencyj mniej (37—43), na znacznie większym obszarze i przy daleko większej liczbie ludności, jednakże W. Ks. Poznańskie wyprzedziło Galicyę znacznie w zakładaniu Konferencyj.

W r. 1866 było już w W. Księstwie **75** Konferencyj, podczas gdy w Galicyi ledwo zaczęto o ich zakładaniu myśleć. Trzeba nam wobec tego wyrazić życzenie W. Księstwu, aby wkrótce doszło do dawnego rozwoju Konferencyj u siebie. *X. J. S.*

Członkom Konferencyi św. Wincentego, gorliwym Księżom Proboszczom, tudzież wszystkim, którzyby chcieli założyć lub przystąpić do Towarzystwa naszego, przypominamy, że w sprawie **założenia i agregacyi męskiej Konferencyi św. Wincentego** mają się zgłaszać do sekretarza Rady wyższej W. P. **Maryana Bartynowskiego,** Kraków, ul. św. Tomasza 28, a w sprawie założenia **Tow. Pań Miłosierdzia** do **X. Wizytatora XX. Misyonarzy, Kraków, Stradom L. 4.**

Polecamy następujące dzieła, które nabyć można w Administracyi »Miłosierdzia«:

Przewodnik Tow. św. Wincentego a Paulo. Dzieło niezbędne dla każdej Konferencyi, (1·50 kor., 1·50 Mk., 65 kop.), na razie tylko kilka egzemplarzy, które przesyłać możemy tylko prezesom. Nowe wydawnictwo w druku.

Duch św. Wincentego a Paulo. Wydanie nowe. Broszur. 1 kor., (1 Mk., 50 kop.), opraw. 1·50 kor., (1·50 Mk., 75 kop.).

Maksymy św. Wincentego a Paulo. Broszur. 50 hal., (50 fen., 25 kop.), opr. 80 hal., (80 fen., 40 kop.).

Żywot św. Wincentego a Paulo (tłómaczenie z Bollandystów) Cena egzemplarza 30 hal. (30 fen., 10 kop.).

X. Bougaud: **„Żywot św. Wincentego“,** tłóm. X. St. Konieczny, str. XV., 603. Cena egzem. opr. w płótno 7 kor., brosz. 6 kor. W razie zamówienia 5 egzem. przesyłka darmo.

Zakładanie Konferencyi św. Wincentego a Paulo po wsiach i miasteczkach. Cena egzemplarza 5 hal., (5 fen., 2 kop.).

Jak zakładać Konferencye Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i jak niemi kierować? (10 hal., 10 fen 5 kop.).

Tow. św. Wincentego a Paulo, jego założenie, rozwój, ustrój i dzieła, 8°, str. 17, cena 25 hal., (25 fen., 0 kop.).

Dzieło dla ubogich chorych — broszurka informacyjna dla Tow. Pań Miłosierdzia. Cena 10 hal.

Polecamy nadto:

Ochrona Dzieci i przymusowe wychowanie zaniedbanej młodzieży, przez Dr. Józefa Serkowskiego Do nabycia we wszystkich księgarniach po K. 3·60 za egzemplarz:

Studyum powyższe wyczerpująco traktuje sprawę opieki nad sierotami w naszym kraju, podaje opisy zakładów i stowarzyszeń i środki zaradcze na przyszłość. Konferencye opiekując się biednemi rodzinami nieraz muszą się zająć sierotami; książka zatem powyższa będzie stanowiła dla prezesów znakomity poradnik.

Franciszek Kochman: **„Tow. św. Wincentego a Paulo, jako instytucya miłosierdzia chrześcijańskiego“,** Warszawa-Praga, 1912, str. 19. Zysk z wydawnictwa przeznaczony na biednych.

Ustawy Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w formacie małej książeczki do modlitw w oprawie ze złoconymi brzegami po cenie **1 kor.** za egzemplarz.

Na książeczkę tę składają się same główniejsze ustawy w wyjątkach (96 str.); do tego dołączono książeczkę do modlitw o 212 stronicach, zawierającą najpiękniejsze, odpustami obdarzone modlitwy Kościoła św., tudzież adoracye Najśw. Sakramentu. Połączywszy ustawy nasze z książeczką do modlitw pragnęliśmy, by uczynki nasze miłosierne połączyć z duchem wiary, a także, by znajomość przepisów z ustaw naszego Towarzystwa przez to się pogłębiała u pojedynczych członków, a tak zapewniła Towarzystwu trwałość i wierność pierwotnej regule i ustawie.

Św. Wincenty a Paulo, Patron dzieł Miłosierdzia: Żywot, nowenna, maksymy, przykłady z życia, Litania, modlitwy — przełożył z francuskiego Z. Rieff. Warszawa. »Kronika Rodzinna« Podwale 4. str. 64. Cena 15 kop.

ADRES:

Redakcya „Miłosierdzia Chrześcijańskiego“

Kraków, ul. św. Filipa 19.

Redaktor odpowiedzialny: *X. Jan Sosnowski.*